

Władyka, Maria

"Durkheim - sa vie, son oeuvre, avec un exposé de sa philosophie", Jean Duvignaud, Paris 1965 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 14/3, 562-563

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



pracami Wiszniewskiego, a poświadczony źródłami jest tylko jeden: *Sen na jawie*, oraz zredagowanie tekstu dla „Jutrzenki”. Przypisuje natomiast J. Bańka Wiszniewskiemu artykuły, o których dawno wiadomo, że są np. Karola Libelta, K. Wł. Wójcickiego. Tak np. chce, by Wiszniewski był autorem recenzji dzieł Platona (nr 9, s. 354), gdy wiadomo, iż recenzję tę napisał K. Libelt i że znajduje się ona w jego *Pismach pomniejszych*, t. 1, Poznań 1851, ss. 271—280. Podobnie czyni Wiszniewskiego autorem szkicu *Włochy (z obrazów starodawnych)*, (nr 16, s. 355 i nast.). Rzecz ta zamieszczona została w „Orędowniku Naukowym” nr 44—45, Poznań 1842. Dla wykazania autorstwa Wiszniewskiego J. Bańka każe nawet zmartwychwstać pocziwemu pamiętnikarzowi J. Kitowiczowi i pisać *O Ponińskim*, gdy wystarczy przeczytać spis treści odpowiednich numerów „Orędownika”, aby zobaczyć autora w osobie K. Wł. Wójcickiego. Potwierdza to zresztą dzieło wspomnianego pisarza *Włochy. Obrazy starodawne*, t. 2, Warszawa 1843, gdzie rzeczony artykuł powtórnie jest umieszczony na ss. 129—151.

J. Bańka czyni też Wiszniewskiego (nr 23, s. 357) tłumaczem książki Sylvia Pellico *O powinności człowieka*, nie bacząc na to, że autorem jest Maciej Wodzyński i że historia literatury już dawno tę sprawę wyjaśniła (por. artykuł G. Korbuta w *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej*, t. 7 z 1911 r., s. 165).

Zbiory rapperswilskie przewiezione do kraju uległy zniszczeniu podczas wojny, autor jednak podaje, że znajduje się w nich *Historia jezuitów* Wiszniewskiego (nr 1, s. 358). Tak samo komedia *Plotki* (nr 11, s. 359) ma się znajdować w Archiwum Przeździeckich, chociaż spłonęła z biblioteką podczas II wojny światowej. Przepisuje także J. Bańka z rozprawki G. Korbuta bez powołania się na niego wiadomość, jakoby korespondencja Wiszniewskiego z Łukaszewiczem i Poplińskim znajdowała się w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (s. 360), gdy wiadomo, że i ona przepadła wraz z innymi zbiorami Towarzystwa w II wojnie światowej.

Nie istnieje również w ogóle czasopismo „Przegląd Powstańczy” (s. 368), w którym J. Bańka poleca szukać artykułu Załęskiego o *Historii jezuitów* Wiszniewskiego. Na karb chyba drukarni policzyć trzeba nieustanne przekręcanie w całej pracy nazwiska J. Wępsięcia na Wapsięcia.

Wytknięte uchybienia dotyczą przede wszystkim pomocniczej części dzieła i nie ujmują istotnej wartości tym partiom pracy, które referują problematykę filozoficzną i stanowią cenny wkład autora do badań nad historią polskiej filozofii.

Julian Dybiec

Jean Duvignaud, *Durkheim — sa vie, son oeuvre, avec un exposé de sa philosophie*. Presses Universitaires de France, Paris 1965, ss. 112.

We wstępnej części biograficznej autor tej niewielkiej rozprawy wydobywa dramatyczne momenty historii Francji, które miały miejsce w ciągu życia Emila Durkheima. Klęska Sedanu, Komuna Paryska, afera Dreyfusa, wreszcie wojna 1914 r. — przeorały polityczną, społeczną i kulturalną rzeczywistość Francji. Problemom, jakie się zrodziły, musiało stawić czoło ówczesne pokolenie. Tym więcej zaangażowany był w tę problematykę ktoś obdarzony szczególnym wyczuleniem na sprawy społeczne: *L'inquiétude sociologique est contemporaine des révolutions et des crises*. Ów niepokój i odpowiedzialność za los społeczeństwa francuskiego był jednym z najważniejszych bodźców twórczości Durkheima.

Twórczość ta zmierzała nie tylko do ujęć teoretycznych, wyjaśniających za-

chodzące zmiany struktury społecznej, lecz także stawiała sobie zadanie znalezienia nowych zasad moralnych w miejsce tradycyjnych i religijnych systemów wartości. Zadanie to podejmował Durkheim z wiarą w postęp kroczący ku coraz pełniejszej realizacji sprawiedliwości, z przekonaniem o sile solidarności społecznej, pulsującej w głębokim, nie od razu dostrzegalnym nurcie życia społecznego.

Tym bardziej tragiczny był dla ludzi tego pokroju rok 1914. Nim jednak fakt ten ugodził śmiertelnym — rzec można — ciosem w Durkheima i jego zaufanie do samoczynnie niejako odradzającej się równowagi społecznej, całe lata jego twórczości były uczestniczeniem, próbą zrozumienia i wyjaśnienia „doświadczenia społecznego o ogromnym zasięgu”, jakiego dostarczała mu ówczesna rzeczywistość zachodnioeuropejska.

Z perspektywy lat dziwić może uporczywy optymizm Durkheima, który wbrew powtarzającym się kryzysom społecznym nie podejmuje rewizji przyjętych idei. Dostrzec w tym można niekonsekwencję natury metodologicznej, jeśli wziąć pod uwagę jedno z podstawowych założeń Durkheima, domagającego się odrzucenia apriorycznych ujęć i zwrócenia się w swym wysiłku badawczym do samej tylko rzeczywistości.

Cenne jest wskazanie przez J. Duvignaud na główne zagadnienia teoretyczne, które stawia Durkheim, między innymi na charakterystyczne dla jego systemu pojęcie „świadomości zbiorowej”. Interesujące też są wzmianki na temat przerażania się durkheimowskiej filozofii moralnej i społecznej w socjologię jako naukę pozytywną. Za wyraz tego przejścia uznaje J. Duvignaud np. ustalenie typologii społeczeństw opartych bądź to na solidarności mechanicznej, bądź to organicznej (*De la division du travail social*), względnie — jeszcze bardziej wyraźnie — typologii samobójstw w oparciu o intensywność uczestniczenia jednostki w życiu zbiorowym, a z drugiej strony o zwartość i żywotność społeczeństwa, w którym tkwi jednostka (*Le suicide*).

Dorzućmy jednak: późne stadium twórczości Durkheima wykazuje cechy świadomego powrotu na tory myślenia filozoficznego, od czego zresztą właściwie nigdy nie odszedł, a problematyka moralna także nigdy nie schodziła z naczelnego miejsca w jego dziełach i działalności.

Jean Duvignaud, profesor uniwersytetu w Tunisie, szczególnie uwrażliwiony na zagadnienia tzw. trzeciego świata, podkreśla aktualność myśli społecznej Durkheima. Jak faktami „anomalii społecznej” były w tamtych czasach wojna francusko-niemiecka, Komuna Paryska, bezrobocie itd., tak współczesna socjologia badając np. ewolucję społeczeństw natrafia na fakty, które zaklasyfikować można właśnie do rzędu faktów anomicznych, do których wyjaśniania zaprawia lektura wczesnej twórczości Durkheima.

Zwarte przedstawienie problematyki głównych jego dzieł jest zilustrowane doskonale dobranym, niewielkim wyborem fragmentów. Składają się one na drugą część pożytecznej broszury. Brakiem jest pominięcie tych prac Durkheima, które były teoretycznym kamieniem węgielnym tworzonej przez niego nauki: *Quid secundatus politicae scientiae instituendae contulerit* i *Zasad metody socjologicznej*.

Zaznaczone tu i inne zastrzeżenia czy też braki opracowania J. Duvignaud są usprawiedliwione założeniem samej serii, w jakiej się ukazało. Chodzi bowiem o pracę krótką, wprowadzającą jedynie w twórczość E. Durkheima. Pełną zresztą kompensatą jest sposób przedstawienia zagadnienia: inteligentny, jasny i prosty. Dorzućmy jeszcze żywość stylu, dzięki czemu lektura broszury umożliwia bez większych trudności wejście na tory myślenia wielkiego socjologa.